

PROTOKÓŁ NR 30/09
POSIEDZENIA KOMISJI SPRAW SPOŁECZNYCH
z dnia 04.05.2009 r.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 12.30 i trwało do 14.40. W posiedzeniu udział wzięło 5 członków komisji (*lista obecności - zał. nr 1*), a wśród zaproszonych gości Przewodniczący Rady Roman Michalski, Starosta Gryfiński Wojciech Konarski, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Marianna Kołodziejska-Nowicka, p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł, Radny Piotr Waydyk. Posiedzenie otworzył, stwierdził quorum i obrady poprowadził Przewodniczący Komisji Spraw Społecznych Bogusław Kozioł. Głównym punktem posiedzenia było rozpatrzenie skargi na działalność p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie oraz wydanie opinii do wniosku Dyrektora Szkoły Podstawowej w Krzywiniu w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z Radnym Piotrem Waydykiem.

Porządek obrad 30 posiedzenia Komisji Spraw Społecznych został przyjęty (*porządek obrad – zał. nr 2*).

Ad. Rozpatrzenie skargi na działalność p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie i wydanie opinii w przedmiotowej sprawie.

Przewodniczący Komisji Bogusław Kozioł powiedział, że na XXIX sesji w dniu 17 kwietnia br. Przewodniczący Rady Powiatu skierował skargę, jaka wpłynęła do Rady Powiatu, do Komisji Spraw Społecznych w celu zbadania sprawy i wydania opinii. Pismo w sprawie skargi skierowane zostało przez Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki Wydział Polityki Społecznej, do którego wpłynęła skarga na działania p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie (treść pisma stanowi zał. nr 3 do niniejszego protokołu).

Radny Czesław Krzemiński zapytał, czy panie piszące skargę najpierw złożyły ją do Dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie lub do Starosty Gryfińskiego zanim wysłały ją do Wydziału Polityki Społecznej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Dlaczego skarga nie została bezpośrednio złożona do Rady Powiatu w Gryfinie? Radny zapytał, czy panie składające skargę są pracownikami Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski odpowiedział, że ze skargą zapoznał się w trybie wynikającym z dekretacji na wspomnianym piśmie zawierającym skargę, skierowanym przez Zachodniopomorski Urząd Wojewódzki w Szczecinie do Przewodniczącego Rady Powiatu. Nikt wcześniej nie informował go w żaden inny sposób o przedmiotowej sprawie. Starosta był informowany o problemach w Domu Dziecka przez ich mieszkańców jeszcze jak przebywali w internacie, ale obecna pani Dyrektor nie była jeszcze dyrektorem tej placówki.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Marianna Kołodziejska-Nowicka powiedziała, że również w żaden sposób nie była wcześniej informowana o przedmiotowej skardze.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski dodał, że gdyby otrzymał taką skargę to skierowałby ją według kompetencji do rozpatrzenia Radzie Powiatu w Gryfinie.

Radny Adam Nycz powiedział, że jest to drugi raz, a pierwsza skarga na Dom Dziecka w Binowie odbiła się negatywnie na dzieciach i szerokim echem w mediach.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł powiedziała, że obie panie nie pracują już w placówce, nastąpiło rozwiązanie stosunku pracy z jedną na mocy porozumienia stron, a z drugą na mocy dwutygodniowego wypowiedzenia. Pracownicy nie zgłosiły skargi bezpośrednio do dyrektora, którą to funkcję pełni ona od stycznia 2009 r. ani wcześniej jak sprawowała funkcję zastępcy dyrektora.

Radny Czesław Krzemiński powiedział, że słyszał że została przeprowadzona kontrola w sprawie złożonej skargi przez panie z Wydziału Polityki Społecznej Zachodniopomorskiego Urzędu Wojewódzkiego. Radny zapytał, czy panie te okazały upoważnienia do przeprowadzenia takiej kontroli w placówce.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł odpowiedziała, że nawet nie została telefonicznie uprzedzona o zamiarze przeprowadzenia kontroli. W dniu 27 kwietnia br. o godz. 9.00 przyjechały panie inspektor Karwowska i była Dyrektor Domu Dziecka w Binowie pani Bara, nie okazały żadnego dokumentu. Na interwencję przyjechały w związku z wpływaniem skargi na działalność Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie. Panie po wejściu poprosiły o wszystkie akta pracowników jak również wszystkie dokumenty dotyczące wychowanki wymienionej w skardze. Panie po zakończeniu działań wpisały się do Księgi Kontroli i powiedziały, że protokół zostanie przesłany do dyrektora.

Radny Arkadiusz Augustyniak zapytał, w jakim charakterze były zatrudnione panie, które złożyły skargę oraz z jakiego powodu został rozwiązany z nim stosunek pracy.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł odpowiedziała, że obie panie były zatrudnione w charakterze wychowawcy. Były to już ich drugie umowy. Co roku około 10 stycznia w placówce przeprowadzana jest wśród dzieci ankieta na temat przestrzegania praw dziecka. W ankiecie dzieci napisały, że jedna z wychowawczyń bije je kluczami. Oprócz tego zdarzyło się kilka zgłoszeń w tej sprawie od dzieci i ich opiekunów. Pani wychowawczynie tłumaczyła się, że była bardzo zdenerwowana i chciała nastraszyć jednego z chłopców. Innym razem zapomniała ona poinformować o swoim zamiarze spóźnienia się na dyżur lub zdarzyło się, że opuściła godziny dyżuru zostawiając bez opieki grupę dzieci, wyszła do banku w celu opłacenia raty. Po tych zajściach dyrektor zaproponowała tej pani rozstanie się za porozumieniem stron, które przyjęła ona do wiadomości i odeszła z placówki.

Z drugą panią wychowawczynią była podobna sytuacja. Na przykład zapomniała odebrać dziecko z przedszkola lub nie złożyła zapotrzebowania na żywność dla grupy dzieci na długi weekend. Innym razem po nocnym dyżurze, na którym dziecko dostało gorączki, pani nie poszła z nim do lekarza wysyłając dziecko do szkoły. Na prośbę o wyjaśnienie sprawy p. wychowawczynie powiedziała, że po dyżurze była zmęczona i dlatego nie poszła z dzieckiem do lekarza. Dodatkowo wychowawczynie pozwalała wychowankom na palenie papierosów na terenie placówki. Jednakże bezpośrednim powodem rozwiązania stosunku pracy z wychowawczynią była sytuacja, gdzie opuściła ona godziny dyżuru zostawiając bez opieki grupę dzieci. Dyrektor powiedziała, że pani ta nie dorosła do roli wychowawcy i powierzenia jej opieki nad dziećmi, tym bardziej, że wraz z umową o pracę pracownik podpisuje deklarację, że odpowiada za dzieci.

Radny Arkadiusz Augustyniak zapytał, czy wobec narastających problemów były stosowane kary porządkowe wobec powyższych pracowników.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł odpowiedziała, że notatki służbowe były sporządzane i upomnienia są w aktach osobowych.

Radny Adam Nycz powiedział, że w skardze podane są konkretne zarzuty, do których należałoby się odnieść. Radny zaproponował zlecenia pedagogowi rozmowy z dziećmi w celu sprawdzenia zarzutów.

Radny Czesław Krzemiński poprosił, o odniesienie się po kolei do każdego z zarzutów w skardze, poczynawszy od wymienionej w skardze wychowanki.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł odpowiedziała, że wychowanka była podopieczną z grupy, na której pracowała jedna z pań wychowawczyń. W grudniu 2008 roku wychowanka znalazła się w szpitalu na Oddziale Psychiatrycznym w Szczecinie Zdrojach z powodu samookaleczenia. Lekarz z wezwanej karetki pogotowia stwierdził, że dziewczynkę należy umieścić na obserwacji. Wychowanka przebywała tam do świąt Bożego Narodzenia. Po wyjściu dostała leki i poszła prosto do domu rodzinnego. Po Nowym Roku wróciła ona do placówki. Funkcjonowała w miarę prawidłowo. Problem polega na tym, że matka jej nadużywa alkoholu i jak jest pijana to wydzwania w nocy do córki. Po takich telefonach dziewczynka jest pobudzona. Pani Dyrektor powiedziała, że nie można dzieciom zabierać komórek. Drugi raz wychowanka znalazła się w szpitalu, kiedy będąca na dyżurze jedna z wychowawczyń telefonicznie poinformowała dyrektora, że wzywa karetkę bo wychowanka „szaleje i okalecza się”. Dyrektor nie może zabronić wychowawcy wezwać pogotowie. Doktor stwierdził, że musi ona wrócić na oddział, gdzie pozostała do Wielkanocy. Zarzut ze skargi brzmi, że nie była podjęta terapia pedagogiczne między jednym a drugim okresem, w celu pomocy temu dziecku. Dyrektor uważa, że była prowadzona terapia przez wychowawców poprzez rozmowy z wychowanką jak i z pedagogiem, jak również między innymi inny wychowawca opiekun pierwszego kontaktu był u matki tej dziewczynki i prosił, żeby z nią rozmawiała i do niej dzwoniła, ale jak jest trzeźwa, aby mówiła jej proste słowa jak „kocham cię”, bo córka tego oczekuje. Wychowanka wróciła po świątach i powiedziała, że ona więcej nie chce jechać do domu. W placówce nie ma jakiejś specjalnej terapii dla dziewczynki. Ona wymaga więcej indywidualnego kontaktu. Problem weekendowy i poczucie samotności zaczyna się jak zamieszkująca z wychowanką dziewczynka jedzie na przepustkę wówczas nie chce ona być sama.

Radny Adam Nycz zapytał, czy w tej chwili ona jest pod opieką pedagoga.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł odpowiedziała, że wychowanka cały czas jest pod opieką pedagoga. Również co jakiś czas placówka korzysta z usług psychologa w PCPR, raz jeden tydzień jedzie bus z Trzcinańska Zdrój, raz drugi bus z Chojny. Własnego psychologa placówka nie ma, gdyż w Chojnie chętnych psychologów nie ma do takiej pracy. Na przykład jeden z psychologów zadeklarował chęć pracy raz w miesiącu, w soboty przez 5 godzin. Raz w miesiącu to nie terapia, zatem co tydzień są wyjazdy do PCPR w Gryfinie.

Radny Czesław Krzemiński zapytał, czy to wszystko co mówi Pani Dyrektor odnośnie wychowanki znajduje się w dokumentach.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł odpowiedziała, że tak wszystko jest w dokumentach i Urząd Wojewódzki to sprawdzał.

Radny Czesław Krzemiński powiedział, że zarzut był taki, że wychowanka nie miała kontaktu z psychologiem, ponieważ psycholog nie był zatrudniony (w okresie od grudnia do marca).

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Koziół odpowiedziała, że po wyjściu ze szpitala w zaleceniach nie było wskazane, że konieczna jest terapia psychologiczna tylko, że terapia pedagogiczna z wychowawcami. Jest to zapisane w karcie wypisu. W sprawie drugiego skierowania dziecka do szpitala, szpital powiadomił sąd i założył sprawę domowi dziecka dot. bezzasadnego skierowania dziecka do szpitala.

Radny Czesław Krzemiński zapytał, o wychowankę.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Marianna Kołodziejska-Nowicka odpowiedziała, że wiedzę ma taką, jaką usłyszano na posiedzeniu, zna dziecko ponieważ kiedyś pracowała w Domu Dziecka w Binowie. Dziewczynka była dosyć spokojna, wymagająca ciepła i indywidualnego podejścia. Przez te kilka lat mogły zajść zmiany skoro trzeba było ją hospitalizować w zakładzie psychiatrycznym. Na pewno ona wymaga stabilizacji i podejścia jednej osoby, która byłaby z nią blisko. Trzeba mieć świadomość, że w warunkach placówkowych nie jest to łatwe do zapewnienia dzieciom. Wszystkie one są pod tym kontem zaburzone, że zmienia się wychowawca, ciągle jest ktoś nowy. Nie wpływa to dobrze na zdrowie psychiczne dzieci, w szczególności ta wychowanka, która jest bardzo wrażliwą dziewczyną. Niemniej jednak każdy z wychowawców jest pedagogiem. Panie pisząc taką skargę potwierdzają swoje niekompetencje. Są to młode dziewczyny, kwalifikacje czyli dyplom to jest jedno a do doświadczenia życiowego to jeszcze im daleko. Panie wykazały się brakiem profesjonalizmu pisząc zarzut, że placówka nic nie zrobiła. Każde dziecko w placówce ma swojego wychowawcę pierwszego kontaktu. Osoba ta musi mieć kwalifikacje pedagogiczne i w jego kwestii leży zabezpieczenie wszelkiej pomocy dziecku. Taki wychowawca jest jakby adwokatem dziecka. Jeżeli Pani uznała, że potrzebna jest praca z psychologiem to przecież w Chojnie na miejscu jest Poradnia Psychologiczna. Między innymi sens przeniesienia placówki do Chojny był taki, aby był dostęp do poradni, kultury itd. W poradni jest całe spektrum fachowców, którzy mogliby pomóc temu dziecku. Tutaj była kwestia wychowawcy, który powinien zainteresować sprawą dziecka dyrektora, pedagoga. Powinni byli się wszyscy spotkać i ustalić jakiś zakres działania, ale inicjatywa powinna wyjść od wychowawcy pierwszego kontaktu i cała praca obserwowania tego dziecka powinna wynikać z pracy wychowawcy wspomaganego przez pedagoga, pracownika socjalnego i w ostatniej kolejności dyrektora. Pewnie, że dyrektor jest odpowiedzialny za całość, ale wszystko uzależnione jest od zatrudnionej kadry. Opiekunem dziecka jest wychowawca, on jest fachowcem, on musi wiedzieć co jest temu dziecku. Jeżeli jest zalecenie i miała wypis szpitalny to powinna była być zorganizowana pomoc temu dziecku. Jeżeli wychowawczyni nie umiała tego zrobić to powinna była zgłosić się do dyrektora, że nie potrafi sobie poradzić. Nie zwróciła się.

Radny Adam Nycz powiedział, że rolą Komisji jest zwrócenie się z prośbą do Starosty Gryfińskiego o wzmoczenie kontroli nad placówką i zatrudnioną tam kadrami.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że początkowo kiedy dzieci sprowadziły się do Chojny i mieszkały w internacie, ilość interwencji policyjnych była co najmniej raz w tygodniu, włącznie z włamaniem do sklepu mięsnego, a przecież nie brakowało im jedzenia. Obecnie jest nowa kadra i interwencji policyjnych tak dużo nie ma, zdarzają się, ale nie w samym domu, tylko jak dziecko było pod opieką rodziców. Zatem to się tutaj zmienia. Mocno trzeba się pochylić nad tymi problemami, bo jak coś się stanie to ktoś powie, że były

niedopatrzania. Większość rzeczy, które są tu opisane to jest praca wychowawcy. Pierwszy zarzut, okres od wypadku do wypadku, że nie był zatrudniony psycholog. Pani Dyrektor wyjaśniła ten fakt, jak jest placówka obsługiwana przez psychologa, chociaż z tego co wynika to było zalecenie ale pedagoga. Fakt jest jeszcze taki, że pani Róża Kozieł jest dyrektorem od 07 stycznia 2009 r., czyli sytuacja jest trochę połowiczna, przyjmując nawet winę, to trudno powiedzieć, że za cały okres winna jest pani dyrektor. W rezultacie gdyby była konieczność zatrudnienia psychologa to byłby on zatrudniany już w grudniu, czyli zaraz po tym całym incydencie.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł dodała, że był psycholog z Gryfina, który dojeżdżał do Chojny i po wakacjach zrezygnował ze świadczenia usług, bo nie opłacało mu się. Drugi zarzut, co do przystąpienia do Pierwszej Komunii Świętej. Bezpośrednim wychowawcą pierwszego kontaktu obu chłopców była jedna z wychowawczyń, która jak została zwolniona i przyszedł nowy wychowawca to odzyskał względy księdza i ci chłopcy przyjęli teraz Pierwszą Komunię Świętą.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że z tego co on ustalał to nie dyrektor a ksiądz nie chciał dopuścić chłopców do Pierwszej Komunii Świętej.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł dodała, że chodzi o to, że wielokrotnie nauczycielka tych chłopców ze szkoły przychodziła włącznie z księdzem, że nie mają kontaktu z wychowawcą, że chłopcy źle się zachowują, że nie dorośli do komunii i ksiądz oznajmił, że ich nie dopuści. Zamiast tą sprawę pilotować wychowawca pierwszego kontaktu to pilotowała to pani pedagog (m.in. był zarzut z urzędu wojewódzkiego dlaczego pedagog a nie wychowawca). Ale jeżeli wychowawca tego nie robi to dyrektor zleciła pani pedagog, aby pilotowała komunie. Pani wychowawczyni odchodząc myślała, że chłopcy nie pójną do komunii bo takie były rozmowy. Dyrektor poprosiła nowego wychowawcę, aby parę razy pojechała porozmawiać z księdzem w sprawie chłopców. W efekcie chłopcy po prostu byli u komunii.

Radny Czesław Krzemiński powiedział, że zatem finał jest pozytywny, ale odnosi takie wrażenie, że brakowało tam takiego dopilnowania ze strony pani dyrektor.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł odpowiedziała, że na pewno teraz inaczej będzie patrzeć i pilnować każde dziecko komunijne. Dyrektor dodała, że z poprzedniej kadry z Binowa to tylko jedna osoba pozostała z dziećmi. Są dwie starsze, doświadczone osoby, które uczą młodą kadrę. Zatrudniając nowego wychowawcę pani dyrektor praktykuje tak, że karze mu przyjść tydzień wcześniej aby był na dyżurach i przyglądał się na czym w ogóle polega ta praca. Były osoby, które po jednym dniu dziękowały.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że dzieciom brakuje uczuć, zwykłego przytulenia. Cztery miesiące temu było jeszcze 6 dzieci, wobec których nie były podjęte skuteczne działania w celu zamieszczenia ich w specjalnych zakładach i była to swego rodzaju patologia, gdzie z jedną z dziewcząt nie tylko wychowawcy nie mogli sobie poradzić, ale i policjanci na interwencji.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł dodała, że było 7 wychowanków wywiezionych, którzy dalej podlegają wielofunkcyjnej placówce. Ciężko jest odzyskać dobry wizerunek placówki. Odnośnie trzeciego zarzutu wobec zaburzeń seksualnych jednego z wychowanków. Dyrektor

sprawdziła wszystkie dokumenty i nigdzie nie ma żadnej notatki służbowej w domu dziecka na ten temat i żaden wychowawca z tej grupy nie złożył jej informacji o takim zajściu. Jeżeli pani wychowawczyni miała taką informację to w placówce procedura jest taka, że powinna była złożyć notatkę służbową do dyrektora. Pani dyrektor powiedziała, że o całym zajściu dowiedziała się ze skargi.

Radny Czesław Krzemiński powiedział, że w takim razie rozumie, że taka sytuacja nie miała miejsca, ale tutaj jest napisane, że podczas zebrania z wychowankami i wychowawcami placówki dyrektor „uwłaszczyła godności osobistej wychowanków” chodzi o uwłaczanie. To takiego zajścia nie było?

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Koziel powiedziała, że w maju jako pierwsza opuściła placówkę jedna z wychowanek. Po nocnym wywiezieniu jej konwojem policyjnym, dyrektor poprosiła dzieci i wychowawców na świetlicę i powiedziała, aby opamiętali się bo jeżeli będą dalej się tak zachowywać to pracują na swoją teczkę. Każda notatka tam jest i im grubsza teczka tym sąd się indywidualnie zajmuje losem takich dzieci i szybciej będą musiały opuścić placówkę. Pewne zasady trzeba dzieciom wyjaśniać, żeby wiedziały co za co im grozi. A tutaj brakowało im takiej wiedzy. Takie rozmowy były przeprowadzane z nimi na świetlicy po wywózce kolejnych wychowanków.

Radny Czesław Krzemiński powiedział, że panie piszące skargę niejako sobie zaprzeczają, bo na początku piszą, że nie podjęto działań, a zdanie niżej informują, że publicznie informuje się o całej sprawie. Radny poprosił o wyjaśnienie zarzutu „*pani dyrektor przyjmuje osoby znajome* (uwaga radnego: w Chojnie wszyscy ludzie się znają) *oraz bez pełnych kwalifikacji*”.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Koziel powiedziała, że jest dyrektorem od stycznia 2009 r. i nie przyjęła osoby bez kwalifikacji. Jest tylko jedna osoba wcześniej zatrudniona bez kwalifikacji na określoną umowę ze względu na to, że brakowało kadry to jest wychowawca w Chwarstnicy. Ta osoba nie ma kwalifikacji, bo jest po teologii, a kadre trzeba zapewnić w placówce. Dyrektor dodała, że nie zatrudniała tej osoby.

Radny Czesław Krzemiński powiedział, że pani dyrektor wychodzi z założenia, że dobro dziecka jest najważniejsze, bo trzeba mieć więcej serca a z tymi kwalifikacjami różnie bywa.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski dodał, że okazuje się, że jest więcej osób bez kwalifikacji, których pani dyrektor nie zatrudniała.

Radny Czesław Krzemiński powiedział, że zatem zarzut zatrudniania takich osób jest bezzasadny. Radny zaproponował, aby pani Dyrektor PCPR przeprowadziła kontrolę na powyższy zarzut, bo Komisja na podstawie niby czego ma wydać opinię.

Radny Adam Nycz powiedział, że konkluzja powinna być taka, że Komisja wysłuchała pani dyrektor i poprosiła Zarząd czy Starostę jako zwierzchnika o analizę...

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski zaproponował, aby z wydaniem opinii poczekać na protokół z kontroli, w którym zawarte będą wszelkie wyjaśnienia pani dyrektor i związane z tym dokumenty.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Marianna Kołodziejska-Nowicka dodała, że w zeszłym roku PCPR zgłaszało obie placówki odrębne jeszcze przed

połączeniem w Wielofunkcyjną Placówkę, gdzie zwrócono się do dyrektorów pani Bary i Bieniek o, bo jedną z części zgłoszenia na wyrażenie stałej zgody na prowadzenie placówki, jest opis kadry, gdzie wypisuje się bez nazwisk kwalifikacje, o podanie wykazu kadr, ilość pracowników pedagogicznych, pedagogów, psychologów itd. Na moment zgłoszenia nie było ani jednej osoby bez kwalifikacji, zatem albo ktoś kogoś wprowadził w błąd skoro jest (od czwartego roku) ktoś zatrudniony bez kwalifikacji a (w siódmym roku) zgłoszone jest że wszyscy je mają. Z resztą w ubiegłym roku kontrolowała sprawę kwalifikacji Pani Karwowska i sama potwierdzała w protokole, że wszyscy mieli kwalifikacje.

Radny Czesław Krzemiński powiedział, że chciałby złożyć taki wniosek by jednak została przeprowadzona kontrola pod względem zatrudnienia kadry, by Komisja miała jakiś obraz sprawy.

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie Marianna Kołodziejska-Nowicka powiedziała, że podczas kontroli przez Urząd Wojewódzki wszystkie teczki zatrudnionych pracowników były sprawdzane przy niej, także byłoby to powielaniem działań.

Po wysłuchaniu wyjaśnień Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Komisja nie wydała opinii w przedmiotowej sprawie, ponieważ w pierwszej kolejności chciałaby się zapoznać się z wynikami kontroli przeprowadzonej w dniu 27 kwietnia w Placówce przez Wydział Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski zwrócił się do p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie z prośbą o przekazanie po otrzymaniu protokołu kontroli jego kopię wraz ze swoim stanowiskiem do dyspozycji Komisji.

Przewodniczący Komisji Bogusław Kozioł poprosił o ustosunkowanie się do ostatniego zarzutu dotyczącego wyjazdu na basen.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł powiedziała, że pisała oświadczenie i złożyła je podczas kontroli, że w tym roku szkolnym nikt nie był na basenie, żadna grupa dzieci, zaznaczając, że dyrektorem jest od stycznia to nie puszczala dzieci na basen. Pani dyrektor dodała, że pedagog pozyskała sponsora i wszyscy, cały dom dziecka jedzie nad morze.

Radny Czesław Krzemiński odczytał, że „wychowawcy zakupują z własnych środków materiały” tzn., jeżeli mają taką wolę, ale nie są przymuszani do wydawania własnych pieniędzy.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł powiedziała, że wszystkie faktury na zakup materiałów jak i stan zastany papierniczych rzeczy w magazynie kserowała dla potrzeb kontroli dla Urzędu Wojewódzkiego. Pani Dyrektor dodała, że kto ma ochotę kupić to mu nie zabroni, ale nikomu nie nakazuje żeby kupił bibułę jak mu jest potrzebna.

Przewodniczący Komisji Bogusław Kozioł zapytał czy słowa „dobrymi uczynkami piekło jest wybrukowane” kierowała pani dyrektor do wychowawców.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Kozieł odpowiedziała, że nie przypomina sobie żeby powiedziała coś takiego, ale istnieje takie powiedzenie. Pani Dyrektor dodała, że wychowawca pracuje 40 godzin tygodniowo,

w tym 35 godzin z dziećmi i 5 godzin na rzecz dzieci związane z załatwianiem potrzeb: wizyty u lekarza, dentysty. Przychodząc do placówki pani dyrektor zastała taki stan, że pracowano 35 godzin, a te 5 godzin traktowane było jako należne wolne. Pani Dyrektor wprowadziła kartę i na koniec miesiąca wychowawcy rozliczają się z czasu pracy co zrobili w ramach tych 5 godzin na rzecz dziecka. Pracownicy nie potrafili udokumentować swojej pracy na rzecz dziecka. Praca w domu dziecka tak jak w rodzinie jest zespołowa.

Przewodniczący Komisji Bogusław Koziół podziękował paniom za przybycie i szczegółowe objaśnienie wszystkich wątków skargi.

p.o. Dyrektora Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Chojnie Róża Koziół podziękowała i zaprosiła do domu dziecka.

Komisja Spraw Społecznych postanowiła poczekać na protokół z kontroli przeprowadzonej w dniu 27 kwietnia w Placówce przez Wydział Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, po zapoznaniu się z którym zostanie wydana ostateczna opinia.

Ad. Wypracowanie opinii do wniosku Dyrektora Szkoły Podstawowej w Krzywinie w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z Radnym Piotrem Waydykiem.

Przewodniczący Komisji Bogusław Koziół przeczytał pismo skierowane przez Dyrektora Szkoły Podstawowej w Krzywinie w sprawie wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z Radnym Piotrem Waydykiem (pismo stanowi załącznik do niniejszego protokołu nr 4)

Radny Czesław Krzemiński powiedział, że uważa Pana Piotra Waydyka za osobę zasłużoną na rzecz sportu oraz za inicjatora wszelkich działań sportowych jak np. słynne z telewizji Biegi Przełajowe w Krzywinie. Radny powołał się na Statut Powiatu Gryfińskiego, w którym art. 63 mówi, że *w przypadku wniosku zakładu pracy zatrudniającego radnego o rozwiązanie z nim stosunku pracy, Komisja przedkłada Radzie swoje ustalenia i propozycje na piśmie oraz przed podjęciem uchwały w przedmiotowej sprawie Rada powinna umożliwić radnemu złożenie wyjaśnień.* W tym celu zaproszono Radnego Piotra Waydyka.

Radny Piotr Waydyk podziękował za zaproszenie na komisję. Radny zaproponował prześledzić sytuację z dwóch ostatnich lat. Pod koniec 2007 roku Gmina Widuchowa zgłosiła zamiar likwidacji filii Szkoły Podstawowej w Krzywinie filia w Żelechowie, gdzie według planu miało się uczyć 15 uczniów w klasach I-III. Gmina jako organ prowadzący musiała zasięgnąć opinii związków zawodowych. Radny był członkiem Zarządu ZNP w Gminie Widuchowa przez 6 lat a także należał do związków zawodowych i pełnił tam obowiązki przewodniczącego, kiedy to dotychczasowy przewodniczący nagle musiał zrzec się tej funkcji. Zamiar likwidacji filii został poparty przez związki zawodowe z zastrzeżeniem obrony 3 pracowników przed zwolnieniem z pracy. Radny zaangażował się w działania związane z obroną tychże pracowników, z pozytywnym skutkiem dla jednej z tych osób. Radny sprawował w latach 1994-98 funkcję radnego gminnego, będąc w opozycji do ówczesnego wójta. Mieszkańcy zwracali się do niego z wszelkimi, często kontrowersyjnymi sprawami, które Radny próbował wyjaśniać w tamtym czasie, m.in. w wielu kwestiach zajęć komorniczych, gdzie skutecznie interweniował. Ludzie przyzwyczaili się i często zwracali do niego z różnymi sprawami, nawet kiedy przestał pełnić funkcję przewodniczącego związków zawodowych czy radnego gminnego W związku z kłopotami zdrowotnymi Radny skorzystał od stycznia 2007 roku z urlopu zdrowotnego na podstawie Karty Nauczyciela. W lutym 2008 roku przestał sprawować funkcję przewodniczącego związków zawodowych, a mimo to w dalszym ciągu był zaangażowany w sprawę obrony pracownika szkoły, którego miejsce

pracy skutecznie udało się obronić. Radny powiedział, że w tamtym czasie otrzymał kilka uwag ze strony pani dyrektor, że nie tak to miało się potoczyć i kto mu teraz zapewni ochronę, skoro nie jest już członkiem Zarządu ZNP. Radny zlekceważył powyższe groźby, bo dodatkowo przebywał wówczas na urlopie zdrowotnym. Mimo to w tym okresie Radny otrzymał wypowiedzenie umowy o pracę. Najpierw było to zapytanie, czy wyraża on zgodę, na co powołał się on na usprawiedliwioną nieobecność w pracy, ponadto były przekroczone terminy (4 czerwca zamiast do końca maja) oraz zastosowane złe nazewnictwo umowy o pracę - Radnego łączy stosunek pracy w oparciu o akt mianowania oraz po czwarte zapomniano, że jest radnym powiatowym. Mając takie argumenty, po ustnych wyjaśnieniach złożył on pozew do sądu. W trakcie rozprawy otrzymał informację od pełnomocnika dyrektora, że wypowiedzenie zostało wycofane. Radny na urlopie zdrowotnym przebywał do 31 grudnia, zaraz przed powrotem otrzymał zapytanie, czy wyraża zgodę na wypowiedzenie warunków pracy. Radny opierając się na oświatowym prawie i Karcie Nauczyciela stwierdził, że nie jest to okres na wręczanie wypowiedzeń. Kiedy poinformowano go, że nie ma możliwości uzupełnienia jego etatu w szkole w Widuchowej i na terenie organu prowadzącego, jednocześnie w tamtej szkole został zatrudniony nauczyciel na 8 godzin na czas określony. Radny oznajmił, że ma prawo domniemywać, że brakujące godziny znalazłyby się w jego szkole nawet w oparciu o nowe podstawy programowe, gdzie uznane zostają wszystkie kwalifikacje nauczycieli do prowadzenia świetlicy oraz możliwość prowadzenia zajęć z wychowania fizycznego po wyodrębnieniu ich z zajęć klas I-III, na prowadzenie, których Radny ma odpowiednie kwalifikacje. Radny powiedział, że po rozstrzygnięciu ogłoszonych konkursów na dyrektorów szkół w Krzywiniu i Widuchowej, nastąpi możliwość uzupełnienia brakujących godzin, gdyż osoba pełniąca funkcję zastępcy dyrektora zaplanowała dla siebie cały etat z wychowania fizycznego. Należy domniemywać, że dyrektor pozostanie ten sam zatem zaplanowane 8 godzin będzie wolne. Radny oznajmił, że oczywistym jest że w sytuacji braku możliwości uzupełnienia tych godzin to zachowałby się honorowo i dodał, że na dzień dzisiejszy nie ma żadnej propozycji ani planów związanych ze zmianą miejsca zatrudnienia lub uzupełnienia etatu poza terenem organu prowadzącego. Radny powiedział, że w świetle tych możliwości uzupełnienia brakujących godzin a także jego zasług na rzecz Krzywina, czuje się on niekomfortowo wobec działań podjętych przez dyrektora szkoły. Radny powiedział, że zawsze wyraża swoje zdanie lecz stara się to robić w dyplomatyczny sposób w cztery oczy. Jednak wobec nadwężenia prawa nie zawsze się to udawało. Radny sprawował także funkcję społecznego inspektora pracy ciesząc się zaufaniem całej załogi, a nie każdy chce się podejmować funkcji, gdzie trzeba wyrażać zdanie załogi. Radny powiedział, że wszystkie jego dotychczasowe działania być może skumulowały się, że nagle okazuje się, że nie ma dla niego zatrudnienia na terenie całego organu prowadzącego.

Radny Czesław Krzemiński powiedział, że może to jest główny powód, że Radny Waydyk jest niewygodny.

Radny Adam Nycz stwierdził, że jest to dla niego dyskomfort, gdyż występuje jak gdyby sprzeczność między tym co mówi pan Waydyk a co napisała pani dyrektor szkoły, że jej działania związane są ze zmianami organizacyjnymi.

Starosta Gryfiński Wojciech Konarski powiedział, że Radny Piotr Waydyk przeanalizował sytuację i mówi, że jednak dyrektor ma możliwości natomiast dopatruje się złej woli, może to mieć związek ze sprawowaną funkcją społeczną mandat radnego, bo do niego ludzie zwracają się wobec tego staje się dla niektórych, w tym wypadku dyrekcji, trochę uciążliwy. Gdyby tak na to spojrzeć to może brak tej dobrej woli wynika z wykonywania przez Radnego mandatu.

Radny Arkadiusz Augustyniak powiedział, iż wierzy że przy odrobinie dobrej woli dyrektorów to 6 godzin można byłoby znaleźć w tych dwóch szkołach.

Komisja Spraw Społecznych po wysłuchaniu wyjaśnień Radnego Piotra Waydyka poprosiła Przewodniczącego Rady Powiatu Romana Michalskiego do przeprowadzenia rozmowy mediacyjnej z organem prowadzącym.

W związku z powyższym Komisja na dzień posiedzenia nie posiadała pełnej wiedzy z zakresu organizacji roku szkolnego 2009/2010 i nie mogła wydać opinii w przedmiotowej sprawie.

Sprawy różne, informacje, wolne wnioski.

Posiedzenie zakończono.

Protokół sporządziła:

Dominika Konopnicka

Przewodniczący Komisji

Bogusław Kozioł